PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, czwartek 3 marca 1932 r. | Nr. 51

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Kölnische Ztg. 1.III, w koresp. z Warszawy pisze w związku z przyjęciem przez Radę Ministrów projektu ustawy o ubezpieczeniach pracowników, że z tego projektu możnaby wnioskować o dążności do ogólnego ograniczenia systemu ubezpieczeniowego.

Vossische Ztg. 1.III, pisze z powodu sporu o zaległe podatki księcia Pszczyńskiego, że rząd polski nakłada nadmiernie wysokie podatki w tym celu, aby później niemożność ich zapłacenia wykorzystać przeciwko mniejszościom narodowym i opozycji. Dziennik zaznacza, że obecnie po naradach z komisją odwoławczą została zniżona do połowy suma podatku, nałożonego na ks. Pszczyńskiego w wysokości 13 i pół miljonów.

Germania 2.III, podaje wiadomość o usunięciu Sióstr zakonu św. Boromeusza od zarządzania szpitalem gminnym w Rudzie i podkreśla, że dopuszczono się przez to „złamania prawa i umowy" z tego jeszcze względu, iż szpital pochodzi z fundacji hr. Ballestrema i usunięcie tych Sióstr stanowi naruszenie zasad fundacji. Dziennik podnosi, że rząd niemiecki powinien zająć się zbadaniem, czy usunięcie zakonu św. Boromeusza z Rudy nie stanowi naruszenia atr. 84—96 konwencji genewskiej z 15. V. 1922, gdyż inaczej mogą być z polskiego Śląska usunięte w taki sam sposób wszystkie inne niemieckie kongregacje.

Reichspost 2.III, podaje wiadomość, że zarząd gminy w Rudzie na Górnym Śląsku wypowiedział umowę Siostrom Zakonu św. Boromeusza z Trzebnicy, które od 60 lat zarządzały szpitalem gminy w Rudzie.
Dziennik zaznacza, że „wypędzenie tych sióstr z szpitala w Rudzie jest nowym aktem nieprzyjaźni wobec Niemców na Górnym Śląsku".

Prawda 1.III, (w art. Henrykowskiego) twierdzi, że rok 1932-gi rozpoczął się w Polsce pod znakiem walk klasowych i strajków. Strajki przybierają często charakter polityczny jako protest przeciwko wojnie imperjalistycznej, oraz napadowi zbrojnemu Japonji na Chiny, jako też w obronie ZSRR. Ruch rewolucyjny w Polsce jednakowoż nie posiada charakteru wystąpień planowych. Liczne strajki ekonomiczne nie we wszystkich wypadkach ujawniają tendencje polityczne. Również ruch strajkowy nie jest należycie zorganizowany, a strajki zamiast wybuchnąć w całym kraju wybuchają sporadycznie to w jednej, to w drugiej miejscowości. W ruchu strajkowym nie biorą udziału metaliści i pracownicy kolejowi. Również masy bezrobotnych nie biorą należytego udziału w ruchu rewolucyjnym. Na Ukrainie i Białej Rusi zachodniej ruch strajkowy skierowany jest nie tylko przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom, lecz również przeciwko „okupacji" polskiej. Komunistyczna partja Polski pracuje obecnie usilnie nad rozszerzeniem swych wpływów celem nadania ruchowi strajkowemu charakteru planowego i organizowanego.

Trybuna Radziecka 1.III, atakuje gwałtownie PPS. za stanowisko w sprawie zajść podczas rozruchów strajkowych w Czeladzi, Rybniku i Nowym Bytomiu. Składając w sejmie wniosek, domagający się ukarania policjantów, PPS. dobrze wiedziała, że rząd nie ukarze wykonawców własnych rozkazów. Jest to więc tylko obłudny manewr wobec odwracających się od PPS. mas robotniczych. Jednakże najohydniejszym czynem PPS. jest to, że socjaliści chcą zrobić interes i odegrać się na krwi zamordowanych przez policję faszystowską robotników. PPS. wydała odezwę dla uczczenia ich pamięci zamilczając, że większość zabitych to komuniści i że PPS. zawsze ściśle współpracowała z policją i dotychczas w niej pracuje. W końcu pismo zaznacza, że „komuniści polscy potrafią wykryć judaszową robotę PPS."

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt 2.III, w art. wst. podkreśla, że przeznaczeniem ceł bojowych nie jest ich stosowanie; mają one tylko zmusić kontrahentów do pod-

jęcia rokowań. Szczególnie — wywodzi dziennik — w stosunku do państw jak Kanada, Australja i Polska, które nie mają stosunków traktatowych z Niemcami, bynajmniej nie jest planowane nałożenie ceł bojowych na wszystkie towary, w których eksporcie do Niemiec te kraje są zainteresowane. Nikt również nie myśli o poddawaniu dyskryminującym skutkom taryfy maksymalnej wszystkich tych państw, które jeszcze nie zawarły traktatów handlowych z Niemcami; tylko w stosunku do tych krajów, jak np. Polska (w swojej nowej ustawie celnej z dn. 21 grudnia 1931 r.) w sensie praktycznym utrudniają eksport niemieckich towarów, wchodzi w rachubę zastosowanie niemieckiej taryfy maksymalnej o tyle, o ile przedtem nie dojdzie do porozumienia w sprawie wyrównania przeciwieństw, czego we wszystkich wypadkach należałoby sobie życzyć. Maksymalna taryfa celna, zdaniem dziennika, ma wzmocnić zdolność obronną polityki handlowej niemieckiej, jednak w ręku innego rządu, niż obecny, takie wzmocnienie obronności może oczywiście stać się niebezpiecznem dla sąsiadów Rzeszy niemieckiej, a bardziej jeszcze dla niej samej.

Biuro Conti 2.III, ogłasza następujący komunikat: W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się w Warszawie na wniosek rządu polskiego niemiecko-polskie rozmowy. Jak się dowiadujemy ze strony poinformowanej, przedmiot tych rozmów przedstawiony został zupełnie fałszywie w prasie polskiej. Nie chodzi tu o wznowienie rokowań o traktat handlowy, lecz tylko o próbę niedopuszczenia do zaostrzenia niemiecko-polskiej wojny celnej. To zaostrzenie grozi wobec faktu, że Polska w styczniu wydała szereg zakazów importowych przeciwko towarom niemieckim i że ze strony niemieckiej istnieje zamiar wprowadzenia, jako zarządzenia odwetowego t. zw. taryfy maksymalnej na towary polskie.

Prasa niemiecka z 2.III, donosi, że na skutek wizyty posła R. P. dr. Wysockiego u kanclerza Brueninga w najbliższych dniach mają się rozpocząć w Warszawie rokowania polsko-niemieckie, które zmierzać będą do porozumienia w sprawie stosunków handlowych między Polską i Niemcami w związku z wejściem w życie niemieckiej taryfy maksymalnej. Rokowania prowadzone będą w poselstwie niemieckiem w Warszawie; w tym celu wyjeżdża dziś kilku referentów fachowych z Urzędu spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy.

Börsen Kurier 2.III, podkreśla, że już we wstępnych rozmowach polsko-niemieckich obie strony wyraziły zasadniczo gotowość nieutrudniania, w miarę możności, obecnych stosunków gospodarczych między obu krajami i unikania wszystkiego, co mogłoby spowodować zaostrzenie wojny celnej polsko-niemieckiej. Porozumienie ma być zawarte na zasadzie wzajemnych ustępstw w zakresie niestosowania ceł bojowych w wymianie towarowej między obu krajami.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Tageszeitung 2.III, w koresp. z Gdańska pisze z powodu przerwania rokowań polsko-gdańskich, że Polska żądała, aby Gdańsk zrzekł się własnych samodzielnych uprawnień w zakresie kontygentów przemysłowych i handlowych, czyli aby zezwolił na możność regulowania gospodarki gdańskiej przez polskie organy. To jednak — zdaniem dziennika — oznaczałoby kres gospodarczej samodzielności Gdańska.

Der Tag 2.III, w koresp. z Gdańska p. t. „Otwarta wojna gospodarcza Polski z Gdańskiem" pisze, że musiało dojść do zerwania rokowań polsko-gdańskich, gdyż Polska w toku tych rokowań wydała zarządzenia, zaostrzające dotychczasową sytuację, aby uczynić Gdańsk powolnym na przyjęcie polskich żądań.

POLSKA A FRANCJA. POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI.

Adeverul 27.II, nawiązuje do znanego artykułu w „La Republique" o przymierzu Francji z Polską, zaznacza, iż francuski dziennik radykalny wysunął tę sprawę w związku ze sporem o termin wyborów do parlamentu francuskiego. Adeverul przypomina przytem, że radykali chcą przyspieszyć wybory i nie dopuścić do odłożenia ich do maja, do czego zmierzają stronnictwa prawicowe, które liczą na to, że po wyborach do sejmu pruskiego i ewentualnem zwycięstwie Hitlera, łatwiej będzie mogła odnieść zwycięstwo we Francji prawica. Dziennik rumuński zaznacza, że wprawdzie przymierze z Polską będzie prawdopodobnie odnowione, ale zwraca uwagę na autora znanego we Francji i dziennik nie bez znaczenia, w którym się pojawił taki artykuł, świadczący, o tem jak daleko posuwa się opór przeciw przymierzu z Polską.

Dziennik rumuński pisze w d. c.: trudno we Francji o rząd, któryby odrzucił umowę z Polską. Wielka część ludzi czołowych byłaby za udzieleniem pomocy Polsce nawet bez przymierza. Ale jest we Francji sporo ludzi przeciwnych przymierzu, wskutek czego w razie wojny Polski z Niemcami byłoby Francji bardzo trudno wystąpić zbrojnie. Wysyłałaby prawdopodobnie środki, misje i amunicję, jak w r. 1920, jeśliby związki robotnicze tego uniemożliwiły. W wojnie polsko-niemieckiej odegrałyby rolę nastroje ludu francuskiego.

Neue Zürcher Ztg. 1.III, w koresp. z Paryża pisze, że w prawicowych kołach francuskich od pewnego czasu istnieje dążność do zbliżenia się do Włoch zamiast do Niemiec. Obecna chwila wydaje się tym kołom za odpowiednią do przeprowadzenia takiego ugrupowania tak z powodu prac rozbrojeniowych, jak i z powodu zmniejszenia się wpływów kół lewicowych na francuską politykę zagraniczną po odejściu Brianda.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 2.III, w art. Pertinaxa twierdzi, że mało jest widoków na dojście do porozumienia pomiędzy Francją i Niemcami w sprawie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. Niemcy ostatecznie zgodziliby się na ustępstwa co do równości zbrojeń pod względem ilościowym lecz nie ustąpią nic od strony jakościowej. Wielka debata francusko-niemiecka w Genewie jest nieunikniona, lecz trudno przewidzieć, kiedy ona nastąpi. Zadanie przed którem staje delegacja francuska jest bardzo trudne. Zdaniem dziennika, Francja wtedy tylko może mieć widoki na przeforsowanie swych postulatów, jeżeli potrafi dać wszystkim do zrozumienia, iż jest dość silną, by móc nie iść na ustępstwa i że pewne odosobnienie, jakie Francji w danym wypadku grozi, nie przestrasza jej.

Journal des Debats 29.II, w art. P. Bernus'a omawiającym propagandę niemiecką, twierdzi, że Niemcy potrafili na całym świecie doskonale ją zorganizować ze szkodą dla prawdy i pokoju. Widać to z nastrojów, panujących w Genewie. Niemcy są tam uważane za ofiarę, domagającą się należnych im praw w celach szczerze pokojowych, mimo wzmagających się prądów nacjonalistycznych. Fundusze na oficjalną propagandę niemiecką wynoszą — według obliczeń senatora Eccard'a opublikowanych w „Revue des deux Mondes" — okrągłą sumę 50 miljonów marek i są rozdzielone pomiędzy różne pozycje budżetu Rzeszy. Suma ta obejmuje pozycję 661.360 marek, przeznaczoną dla „Deutscher Schutzbund", którego głównem zadaniem jest organizacja propagandy w Alzacji i Lotaryngji. Wobec tych faktów, Francja powinna popierwsze zwalczać wpływy niemieckie, we własnym kraju, oświetlając należycie niemiecką frazeologję pacyfistyczną, a po drugie powinna się bronić w opinji innych narodów przed oszczerstwami, któremi obrzuca ją propaganda niemiecka, a to przez wykazywanie czystości francuskich zamiarów i hypokryzji oszczerców Francji. Stając w ten sposób w obronie prawdy, będzie Francja przez to sama pracowała na rzecz pokoju.

Il Popolo d'Italia 28.II, w kor. z Berlina podnosi ruchliwość propagandy hitlerowskiej, która dla swej organizacji pozyskała już ponad miljon zapisanych członków. W d. c. „Il. Pop. d'It." zamieszcza wywiad udzielony prasie zagranicznej, w którym Hitler oświadczył, że organizacja jego jest przeciwna demokracji i międzynarodowości. Zasadą hitlerowców jest: „Niemcy dla Niemców". Gotowi są oni współpracować ze wszystkiemi narodami, które same kierują się nacjonalizmem. Zbliżające się wybory będą dla socjalistów narodowych rozstrzygające. Socjaliści narodowi wytężą wszystkie siły i nie zgodzą się na żadne kompromisy. Przeciwstawiają się oni socjaldemokratom, którzy się okopali za marsz. Hindenburgiem, a jeśli wybory wypadną w myśl ich życzeń, będą go znowu nazywali nieprzyjacielem demokracji i ludu pracującego. Zwycięstwo hitlerowców będzie zwycięstwem nacjonalizmu nad marksizmem. Prasa obca — mówił Hitler — pisze niesłusznie jednak jakoby hitlerowcy mieli zamiary napastnicze. Niemcy nie mogą wywołać wojny choćby dlatego, że na podstawie układu wersalskiego są rozbrojone. Ale bronić się będą wszelkiemi środkami.

EUROPA ŚRODKOWA.

Izwiestja 29.II, w art. wst. p. n. „Projekty dunajskie" twierdzą, że dyplomacja francuska ujawnia gorączkową działalność celem utworzenia bloku państw południowo-wschodnich w drodze rozszerzenia Małej Ententy, do której według projektu francuskiego mają przyłączyć się Austrja i Węgry, oraz Polska. W związku z tem lansowany jest projekt t. zw. federacji dunajskiej. Celem tego nowego przegrupowania w Europie środkowej i południowo-wschodniej jest przedewszystkiem rozszerzenie podstaw przeciwsowieckiego przymierza wojennego Polski i Rumunji. Z drugiej strony rozszerzona Mała Ententa ma być ciągłą groźbą dla Niemiec. Główną przeszkodą realizacji tych planów był sprzeciw ze strony Węgier i Austrji. Dyplomacja francuska wywiera nacisk na te państwa, wykorzystując ciężkie położenie gospodarcze. W Austrji pod wpływem dyplomacji francuskiej rozpoczęto energiczną kampanję za przekazaniem austrjackich kolei żelaznych konsorcjum francuskiemu, co stanowiłoby pierwszy krok do realizacji federacji dunajskiej; bowiem francuskie konsorcjum w postaci towarzystwa dunajskich kolei żelaznych miałoby przyjąć pod swój zarząd również węgierskie koleje. W końcu pismo zaznacza, że projekt utworzenia federacji dunajskiej jest jeszcze jednym dowodem energicznych przygotowań państw kapitalistycznych do wojny.

Frankfurter Ztg. 1.III, pisze, że w ostatnich dniach rozeszły się pogłoski o przewiezieniu więzionego od trzech lat prof. Tuki do Pragi. Dziennik przypomina, że ci Czesi, którzy sami tyle mają na sumieniu wykroczeń przeciwko prawu państwowemu dawnej Austrji, teraz posunęli się do skazania znakomitego a, zdaniem dziennika, zupełnie niewinnego działacza na długoletnie więzienie. Na czele państwa czechosłowackiego stoi znakomity filozof i humanista, a nie słychać wcale o jakiejkolwiek akcji, aby Tukę ułaskawić, podczas gdy z amnestji korzystało już tyle osób, które nie odznaczały się takim patrjotyzmem, jak Tuka.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

L'Echo de Paris 2.III, w odpowiedzi na zaprzeczenia generała Groenera w sprawie rewelacyj o procesie Kreiser — Ossietzky'ego zamieszcza niemiecki tekst z orzeczenia ekspertów Reichswehry. Orzeczenie to brzmi jak następuje: „Rewelacje o których jest mowa w procesie nie były przed opublikowaniem artykułów Kreisera i Ossietzky'ego znane państwom obcym. Rewelacje te są zgodne z rzeczywistością. Naczelne dowództwo Reichswehry, mimo traktatu wersalskiego i umowy lotniczej, podpisanej w Paryżu, uważało, ze względów wyższych nad wszelkie prawa, i w interesie obrony narodowej, za konieczne przeprowadzenie reorganizacji w Reichswehrze, przeznaczonej, jak każda armja, dla wojny. Ponieważ naczelne dowództwo nie może przystąpić do przygotowań wojennych otwarcie, muszą one być utrzymywane w tajemnicy przed zagranicą". Dziennik zaopatruje powyższy tekst następującym komentarzem: „Niemcy mówią prawdę jedynie przy drzwiach zamkniętych. Poza tem obowiązuje w Rzeszy kłamstwo".

Izwiestja 1.III, omawiając projekty rozbrojeniowe zgłoszone na genewskiej konferencji rozbrojeniowej podkreślają, że wystąpienie delegata japońskiego Matsudeiry ujawniło całkowitą zgodność stanowiska Japonji z francuskim projektem rozbrojeniowym. Łatwo zrozumieć, że Japonja solidaryzuje się z Francją w sprawie rozbrojenia głównie na tle wspólnej decyzji, odrzucającej zniesienie łodzi podwodnych. Już na morskiej konferencji londyńskiej Francja i Japonja wykazały w tej sprawie całkowitą zgodność poglądów. Stanowisko to jest niedwuznacznem odparciem postulatów Anglji i St. Zjedn. Żądanie delegata japońskiego o zakazaniu używania krążowników, jako baz lotniczych, nie przeczy polityce morskiej Anglji, a skierowane jest przeciwko St. Zjedn. Program morski St. Zjedn. bowiem przewiduje budowę krążowników przystosowanych do transportowania samolotów. Wkońcu pismo zaznacza, że wszystkie projekty rozbrojeniowe państw kapitalistycznych odzwierciadlają interesy militarystyczne każdego z tych państw.

Deutsche Tageszeitung 2.III, pisze z powodu zestawienia projektów rozbrojeniowych, opracowanego

przez min. Benesza: „Do wytworu Benesza Niemcy muszą zgóry już odnieść się z największą nieufnością".

Corriere della Sera 28.II, w art. wst. stwierdza, że rozbieżność między poszczególnemi delegacjami genewskiemi w sprawie rozbrojenia trwa nadal; sytuacja wyjaśniła się jednak o tyle, że gros państw uważa, iż postanowienia traktatowe o rozbrojeniu obowiązują wszystkie państwa, tylko Francja z jej satelitami jest w swem stanowisku odosobniona. Projekt francuski uzbrojenia Ligi poniósł kompletne fiasco, podobnie jak wzajemne rękojmie, proponowane w r. 1923 i 1924. Ogół państw jest raczej bliższym stanowiska Niemiec niż Francji, za której projektem prócz jej sprzymierzeńców oświadczyło się niewiele państw i to małych. Autor nie wątpi, że Francja dalej będzie starała się swój pomysł w jakiejś formie przeprowadzić. Najwięcej widoków ma ograniczenie najsilniejszych środków walki, przyczem autor zaznacza, że polski projekt rozbrojenia moralnego jest popierany przez niektóre narody.

LITWA A NIEMCY.
SPRAWA KŁAJPEDY.

Lietuvos Aidas 1.III, w art. wst. p. n. „**Polityka siły**", nawiązuje do znanego oświadczenia kanclerza Brueninga, że Niemcy bez wahania zastosują represje wobec Litwy, jeśli nie przywróci ona dawnej sytuacji w kraju kłajpedzkim i zaznacza, że powyższe oświadczenie dowodzi tylko, że demokratyczne Niemcy nie wyzbyły się polityki brutalnej pięści. Dziennik podkreśla, że Niemcy są złymi politykami, szczególnie zaś niezręczna jest ich polityka w stosunku do Litwy. Niemcy — jakby rozmyślnie — utrudniali zawsze wzmocnienie się Litwy i w swoim czasie pomogli Polakom, coprawda pośrednio, do zajęcia ziem litewskich. „Czy wiele Niemcy odnieśli z tego korzyści, niech dzisiaj sami osądzą". W d. c. dziennik podnosi, że Niemcy zmuszone są liczyć się z Polską, jako z państwem lepiej od nich uzbrojonem i dlatego nie alarmują z powodu antyniemieckich zarządzeń Polski na Górnym Śląsku. Błahy zaś powód usunięcia przez gub. Merkysa prezesa dyrektorjatu kłajpedzkiego wystarczył, by Niemcy podnieśli alarm. Niemcy są oburzone, że mała Litwa ośmiela się przeciwstawiać ich żądaniom. Dziennik kończy uwagą: „Nie wątpimy, że spór kłajpedzki pokaże światu prawdziwe oblicze republikańskich Niemiec i będzie prawdziwem ostrzeżeniem dla ich sąsiadów. Nie życzymy Niemcom niczego złego i chcemy utrzymywać z niemi jaknajlepsze stosunki. Nie pójdziemy śladem Brueninga i nie będziemy grozili Niemcom represjami. Grożenie pięścią będzie miało wręcz przeciwne skutki, niż tego spodziewają się Niemcy".

Rytas 1.III, w art. wst. wyraża oburzenie z powodu oświadczenia Brüninga, podkreślając, że Niemcy nie wyzbyły się dotychchzas swej polityki siły przed prawem. Dziennik wyraża nadzieję, że na świecie nie wszystko jest jeszcze oparte na sile. Litwa — wdg. dziennika — może oprzeć się tylko na prawie, a walcząc tym orężem odniesie zwycięstwo.

Lietuvos Aidas 1.III, w art. p. n. „**Jak Niemcy zamierzali odebrać ziemie litewskie**" przytacza treść trzech tajnych dokumentów okupacyjnych władz niemieckich na Litwie, z których wynika, że Niemcy nigdy nie myśleli o odbudowaniu niepodległego państwa litewskiego, a chcieli tylko uczynić z Litwy kolonję dla osadzenia 2 miljonów Niemców z Rosji.

Echo 29.II, (dziennik rosyjski w Kownie) informuje, że min. Zaunius przyjął dn. 26 b. m. wszystkich posłów, akredytowanych w Kownie, z którymi naradzał się nad aktualnemi sprawami litewskiej polityki zagranicznej. W miejscowych sferach politycznych panuje przekonanie, że poruszony został cały kompleks spraw kłajpedzkich: sprawa 12 ustaw kłajpedzkich, dotyczących konwencji i statutu, sprawa urzędników obcokrajowców, sprawa autonomicznych granic prokuratury kłajpedzkiej, sprawa języków na obszarze Kłajpedy i t. d. Wszystkie te zagadnienia mają być rozważone w porozumieniu z państwami — sygnatarjuszami konwencji kłajpedzkiej.

Trimitas 29.II (organ szaulisów) zamieszcza artykuł Vygandasa-Purickisa, który wypowiada następujący pogląd na sprawę konfliktu kłajpedzkiego. Sprawa ta nie jest pierwsza i ostatnia. Niemcy nie przestaną wtrącać się do interesów Kłajpedy. Nie należy się też tem przejmować. Litwa powinna konwencji przestrzegać, mimo, że konwencja nie jest dla Litwy korzystna. Szczególnie dążyć winna Litwa do rozszerzenia w Kłajpedzie swych wpływów kulturalnych. Nie zachodzi potrzeba litwinizowania Niemców. Zresztą nie da się to uskutecznić. Chodzi jedynie o obudzenie świadomości narodowej w Litwinach, by otrząsnęli się oni z pod wpływów wynajętych przez Berlin germanizatorów.

Deutsche Tageszeitung 2.III, w koresp. z Kłajpedy pisze, że grozi tu nowe niebezpieczeństwo, a mianowicie Zaunius, udający się obecnie do Genewy, ma podobno wysunąć wobec państw-sygnatarjuszy statutu kłajpedzkiego wniosek, aby one zgodziły się na wprowadzenie 12 ustaw, obejmujących rozporządzenia wykonawcze do statutu, a które to ustawy opracował rząd litewski. Chodzi tu mianowicie o te rozporządzenia wykonawcze, które Litwini chcieli już wprowadzić w 1930 r., ale wówczas nie zgodziły się na to państwa, które podpisały statut Kłajpedy.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

La République 1.III, w art. Pierre Dominique'a twierdzi, że chociaż konflikt chińsko-japoński w Szanghaju zdaje się być na drodze do zlikwidowania, to pozostaje wciąż otwarty konflikt mandżurski, a wiec i zagadnienie Pacyfiku. Japońska opinja publiczna uważa bojkot towarów japońskich w Ameryce za „casus belli", a opinja amerykańska popiera myśl bojkotu, wbrew zdaniu prez. Hoovera i większości ministrów. Japonja przeludniona nie jest w stanie wyżywić swych 70 miljonów ludności i dlatego nie może w żaden sposób wyrzec się Mandżurji. Tymczasem Ameryka i Australja, a zwłaszcza ta ostatnia, posiadająca ogromne obszary i zaledwie 6 miljonów mieszkańców, bronią się uparcie przed emigracją japońską. Taki stan rzeczy, zdaniem dziennika, stanowi sam przez się ognisko wojny. Grożącemu niebezpieczeństwu można byłoby zaradzić przez zorganizowanie „wielkiej wędrówki narodów" i przerzucenie 10—15 miljonów Japończyków do Australji. Wtedy przestałoby istnieć zagadnienie Pacyfiku, które właściwie jest zagadnieniem wyżywienia.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.